

Dzieje Apostolskie

Rozdział 5

1. A pewien człowiek, imieniem Ananiasz, ze swoją żoną Safirą, sprzedał swą posiadłość; 2. I za wiedzą swojej żony odłożył *sobie część* pieniędzy, a pewną część przyniósł i złożył u stóp apostołów. 3. Lecz Piotr powiedział: Ananiaszu, dlaczego szatan tak nappełnił twoje serce, abyś okłamał Ducha Świętego i odłożył *sobie część* pieniędzy za ziemię? 4. Czy to, co miałeś, nie było twoje? A to, co otrzymałeś za sprzedaż, czy nie pozostawało w twojej mocy? Dlaczego dopuściłeś to do swego serca? Nie okłamałeś ludzi, lecz Boga. 5. Ananiasz zaś, usłyszawszy te słowa, padł nieżywy. I wielki strach ogarnął wszystkich, którzy to słyszeli. 6. Młodszy wstali, owinęli go, wynieśli i pogrzebali. 7. A po około trzech godzinach weszła także jego żona, nie wiedząc, co się stało. 8. I zapytał ją Piotr: Powiedz mi, czy za tyle sprzedaliście ziemię? A ona odpowiedziała: Tak, za tyle. 9. Wtedy Piotr powiedział do niej: Dlaczego się ze sobą zmówiliście, aby wystawić na próbę Ducha Pańskiego? Oto są przed drzwiami ci, którzy pogrzebali twego męża, i ciebie wyniosą. 10. I natychmiast padła nieżywa u jego stóp. A gdy młodzieńcy weszli, znaleźli ją martwą. Wynieśli ją więc i pogrzebali obok męża. 11. I wielki strach ogarnął cały kościół i wszystkich, którzy to słyszeli. 12. A przez ręce apostołów działo się wiele znaków i cudów wśród ludu. (I byli wszyscy jednomyślnie w przedsionku Salomona. 13. I z pozostałych nikt nie śmiał się do nich przyłączyć, ale ludzie bardzo ich wychwalali. 14. Przybywało też Panu mnóstwo wierzących, mężczyzn i kobiet). 15. Tak, że nawet na ulice wynoszono chorych i kładziono ich na noszach i posłaniach, aby przynajmniej cień przechodzącego Piotra padł na niektórych z nich. 16. Schodziło się też z okolicznych miast do Jerozolimy mnóstwo *ludzi*, przynosząc chorych i dręczonych przez duchy nieczyste, a wszyscy zostali uzdrowieni. 17. Wtedy najwyższy kapłan i wszyscy, którzy z nim byli, należący do stronnictwa saduceuszy, pełni zazdrości, powstali; 18. I schwytali apostołów, których wtrącili do publicznego więzienia. 19. Lecz anioł Pana w nocy otworzył drzwi więzienia i wyprowadziwszy ich, powiedział: 20. Idźcie i wystąpiwszy, mówcie do ludzi w świątyni wszystkie słowa tego życia. 21. Kiedy *to* usłyszeli, weszli o świcie do świątyni i nauczali. Tymczasem najwyższy kapłan i ci, którzy z nim byli, przyszli, zwołali Radę oraz wszystkich starszych *spośród* synów Izraela i posłali do więzienia, aby ich przyprowadzono. 22. Lecz gdy słudzy przyszli i nie znaleźli ich w więzieniu, wrócili i oznajmili: 23. Wprawdzie zastaliśmy więzienie starannie zamknięte, a strażników stojących na zewnątrz, przed drzwiami, po otwarciu jednak nie znaleźliśmy w nim nikogo. 24. A gdy najwyższy kapłan i dowódca straży świątynnej oraz naczelnicy kapłani usłyszeli te słowa, zastanawiali się, co z tego będzie. 25. Wówczas nadszedł ktoś i oznajmił im: Ludzie, których wtrąciliście do więzienia, stoją w świątyni i nauczają lud. 26. Wtedy dowódca straży poszedł ze sługami i przyprowadził ich bez użycia siły. Bali się bowiem ludu, żeby ich nie ukamienowali. 27. Gdy ich przyprowadzili, postawili ich przed Radą. I zapytał ich najwyższy kapłan: 28. Czy nie zakazaliśmy wam surowo, żebyście w tym imieniu nie nauczali? A oto

napełniliście Jerozolimę waszą nauką i chcecie na nas ściągnąć krew tego człowieka. **29.** Wtedy Piotr i apostołowie odpowiedzieli: Bardziej trzeba słuchać Boga niż ludzi. **30.** Bóg naszych ojców wskrzesił Jezusa, którego wy zabiliście, zawiesiwszy na drzewie. **31.** Tego Bóg wywyższył swoją prawicą, aby był władcą i zbawicielem, aby ludowi Izraela dać pokutę i przebaczenie grzechów. **32.** A my jesteśmy jego świadkami w tym, a także Duch Święty, którego Bóg dał tym, którzy są mu posłuszni. **33.** A oni, słysząc to, wpadli w gniew i naradzali się nad tym, jakby ich zabić. **34.** Wtedy pewien faryzeusz, imieniem Gamaliel, nauczyciel prawa, szanowany przez wszystkich ludzi, powstał na Radzie i nakazał, aby na chwilę wyprowadzono apostołów; **35.** I powiedział do nich: Mężowie izraelscy, zastanówcie się dobrze, co zamierzacie zrobić z tymi ludźmi. **36.** Niedawno bowiem wystąpił Teudas, podając się za nie byle kogo, do którego przyłączyło się około czterystu ludzi. Zabito go, a wszyscy jego zwolennicy rozproszyli się i ślad po nich zaginął. **37.** Po nim w dniach spisu wystąpił Judasz Galilejczyk i pociągnął za sobą wielu ludzi. Lecz i on zginął, a wszyscy jego zwolennicy rozproszyli się. **38.** Dlatego teraz mówię wam: Odstąpcie od tych ludzi i zostawcie ich. Jeśli bowiem ten zamysł czy ta sprawa pochodzi od ludzi, obróci się wniwecz; **39.** Ale jeśli pochodzi od Boga, nie będziecie mogli tego zniszczyć, aby się czasem nie okazało, że walczyacie z Bogiem. **40.** I posłuchali go. A przywoławszy apostołów, ubiczowali *ich* i zabronili im mówić w imię Jezusa, a potem ich wypuścili. **41.** A oni odchodzili sprzed Rady, ciesząc się, że stali się godni znosić zniewagę dla imienia Jezusa. **42.** Nie przestawali też codziennie w świątyni i po domach nauczać i głosić Jezusa Chrystusa.

Updated Gdansk Bible – UWSPÓŁCZEŚNIONA BIBLIA GDAŃSKA

Copyright © 2018 [Fundacja Wrota Nadziei](#). Released under the [Creative Commons Attribution No Derivatives License 4.0](#).

eBible.org

Polish — Polski